HENRYKA JAWORSKA

ur. 1932; Rudy

Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, Rudy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi, ubiór Żydów, język żydowski, jidysz

Ubiór i charakterystyczne cechy Żydów

Ten zarost i włosy, to raczej mężczyźni mieli takie właśnie, no i Żydówki raczej miały wszystkie długie włosy, ja nie pamiętam, żebym ja widziała którąś, jeszcze za okupacji to jeszcze gdzieniegdzie ja widziałam Żydów, tam przecież ich tak szybko nie usunęli. To oni ci panowie mieli raczej takie ciemne ubrania, charakterystyczne było u nich to, że jakoś chód był inny i te włosy, i ta głowa, i ta czapka jakaś taka czarna, takie coś okrągłe na głowie, to już wiedziałam, że to Żyd, bo to już znałam Żydów z widzenia i ich właśnie ten strój i ich ten sposób poruszania dla mnie to był taki i jest w dalszym ciągu, oni mają jakieś takie filigranowe ruchy, takie filigranowe, takie postacie szczupłe, smukłe i takie ruchy takie, nie typowo męskie tylko takie delikatne, takie jakieś, trochę inne od naszych mężczyzn.

[Sposób zachowania i handlowania] też był inny. Bardzo zachęcający do kupna, bardzo, bardzo zachęcali do kupna. Tak jak się weszło do tego [sklepu] z mamusią wchodziłam, mamusia sobie kupowała wtedy na tą sukienkę właśnie [materiał], i nie pamiętam, co dla mnie kupiła, „a proszę to, a proszę to, a proszę tu” i tak wszędzie zachęcali, tak bardzo umieli, oni wyjątkowo, my chyba nie nadajemy się do tego, oni Żydzi bardzo to umieli zaoferować swój towar, zachęcić, poradzić i jakoś tak, no za wszelką cenę starali się jak najwięcej zarobić.

Jeśli chodzi o tą ich wymowę no to ten Jankiel, który do nas przychodził to on mówił po polsku, mówił normalnie po polsku, ja nie zauważyłam, żeby jakoś zahaczył jakimś słowem, takim ich słowem. Ja nie zapamiętałam nic takiego jak mamusia nalewała mleko to jeszcze takie bąbelki pryskały, on trzymał tą swoją taką banieczkę, bo przychodzili do nas jak było trochę więcej mleka to koniecznie do nas po mleko takie świeże mleko, to ja nie zapamiętałam od niego żadnego takiego jakiegoś innego słowa, które by było zahaczone ich akcentem żydowskim, jak również i nie pamiętam żeby w sklepie, czy z wypowiedzi mojej mamy bo mama zawsze lubiła i opowiadała i dużo tatuś też dużo opowiadał, oni nie słyszałam, żeby oni mówili do nas po żydowsku. A na ulicy to jakoś tam, oni ze sobą tak jak siedziały na tych schodach, na

przykład jak ja przechodziłam lub między sobą no to takim, tak mówili że ja bym tego nigdy nie zrozumiała, oni tak szybko mówili, „to, to, tu, te”, ja nie wiem co to było, ja nie wiem co to było, mówili takim akcentem, swoim dla siebie, ale ja nie zapamiętałam nic z tego, nic kompletnie nic, kompletnie. To była taka wypowiedź, że ruską wypowiedź zapamiętałam bardzo szybko, czy francuską, tam jakieś słowo czy inne tam, jak czasami się słyszy, a z ich wypowiedzi ja nie mogłam nic zrozumieć. Zresztą dziecko to mimo uszu puszcza, to nawet nie przywiązuje do tego wagi.

Data i miejsce nagrania	2003-11-27
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"